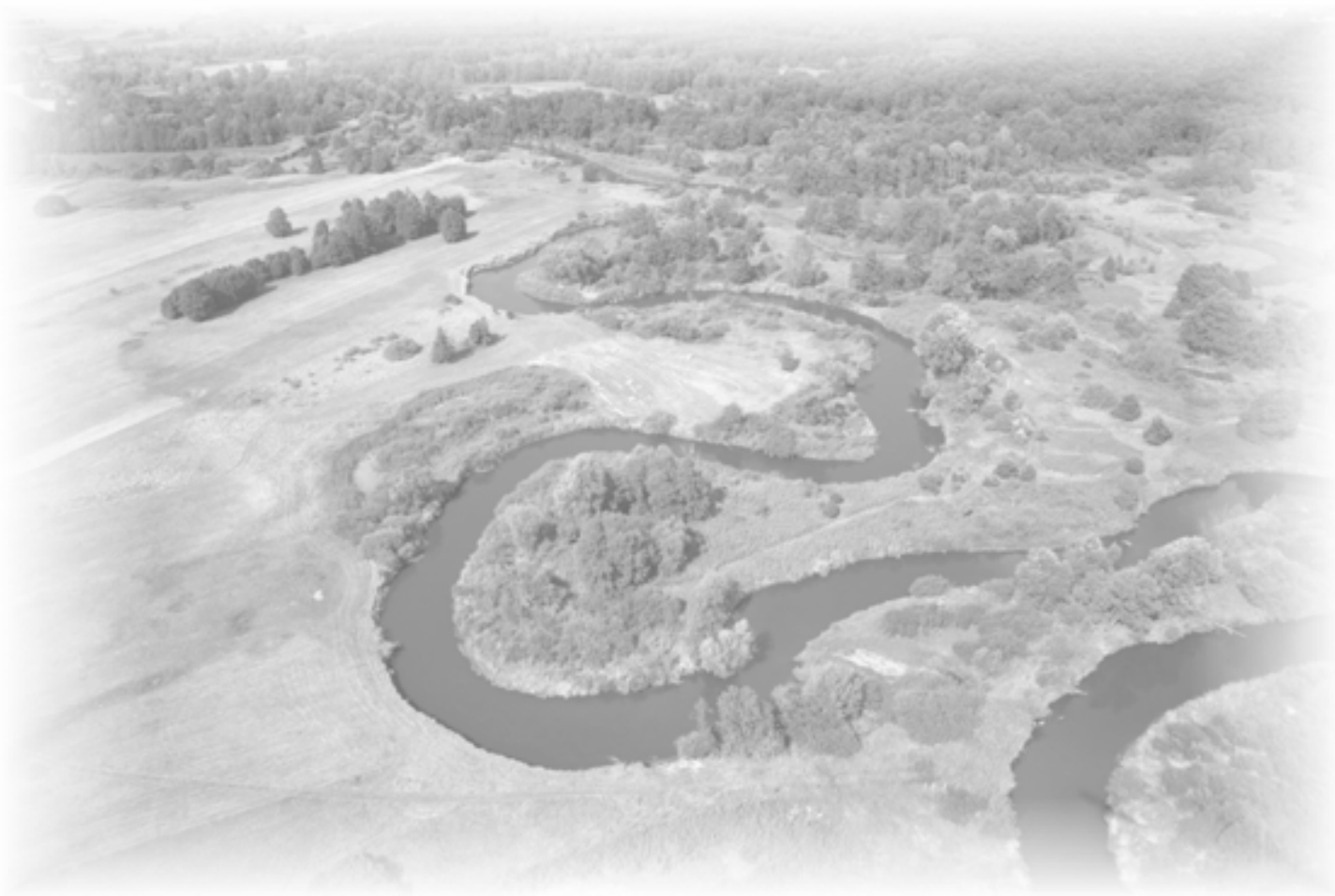


„Społeczna kontrola zarządzania ekosystemami rzecznyymi w Polsce”

Podsumowanie wyników i wnioski z projektu
oraz postulaty na temat zrównoważonego podejścia do utrzymania wód

Projekt realizowano w ramach programu Obywatele dla Demokracji,
prowadzonego przez Fundację im. Stefana Batorego
z Polską Fundacją Dzieci i Młodzieży,
finansowanego ze środków
Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego



dr Ewa Jabłońska (koordynator projektu), dr hab. Wiktor Kotowski
oraz zespół projektowy w składzie:
Joanna Byrka, Marlena Tarapata, Marcin Zegarek

wrzesień 2015

Wstęp

Wniosek projektowy do przedsięwzięcia „Społeczna kontrola zarządzania ekosystemami rzecznyymi w Polsce” powstawał w 2013 roku, jako kontynuacja naszych analiz obejmujących monitorowanie skali prac utrzymaniowych na ciekach w ciągu ostatnich kilku lat w Polsce. Z wykonanego w 2013 r. raportu¹ wyłaniał się bardzo niepokojący obraz - oceniono, że przez dwa lata, w ramach tzw. prac utrzymaniowych prowadzonych przez Wojewódzkie Zarządy Melioracji i Urzędzeń Wodnych (WZMiUW), poprzez pogłębienie, czy wyrównanie przekroju poprzecznego koryta, mogło zostać w Polsce zdegradowanych około 6000 km małych cieków, w tym przykładowo 100 km w woj. świętokrzyskim i ponad 900 km w woj. mazowieckim. Wnioskowaliśmy, że działania te znacząco pogarszają stan ekologiczny i hydromorfologiczny cieków. Stwierdziliśmy, że prace utrzymaniowe polegające na „odmulaniu” rzek, ze względu na swoją skalę, trend wzrostowy i negatywne skutki środowiskowe, stanowią niemal pewne zagrożenie dla osiągnięcia w Polsce celów środowiskowych Ramowej Dyrektywy Wodnej a także dla celów Dyrektyw Siedliskowej i Ptasiej², tym bardziej, że wiele z nich zostało wykonanych na obszarach Natura 2000, przy czym w większości nie były przedmiotem ocen oddziaływania na środowisko. Wyniki naszych analiz spotkały się z ostrą krytyką środowiska hydrotechników i meliorantów. Zarzucano nam m.in., że opierając swoje wnioskowanie na analizie przetargów ogłaszanych przez WZMiUW, nie przedstawiamy rzeczywistej skali prac utrzymaniowych polegających na odmulaniu cieków, gdyż powszechną praktyką jest wskazywanie przez WZMiUW, jako odcinka przeznaczonego do wykonania prac, długiego fragmentu ciek, a prace są wykonywane w obrębie tego odcinka jedynie punktowo, w miarę lokalnych potrzeb. Ta krytyka była jednym z motywów, który zainspirował nas do kontynuacji badań i przyjrzenia się bliżej konkretnym rzekom, na których WZMiUW ogłosiły przetargi na prace utrzymaniowe obejmujące odmulanie. W trakcie prac nad wnioskiem projektowym były już znane wyniki projektu fundacji Nasza Natura, pokazujące znaczącą skalę problemów ekologicznych związanych z pracami utrzymaniowymi w województwie podlaskim³. W ramach naszego projektu

¹ Jabłońska E., Kotkowicz M., Manewicz M., Kułak M. (2013) Inwentaryzacja oraz ocena skutków przyrodniczych prac ‘utrzymaniowych’ na rzekach województw łódzkiego, podkarpackiego, małopolskiego, świętokrzyskiego, warmińsko-mazurskiego, zachodniopomorskiego, opolskiego, wielkopolskiego w latach 2010-2012 - opracowanie w oparciu o ogłoszenia o przetargach zamieszczone na stronach internetowych WZMiUW oraz wyniki ankiet wysłanych do tych instytucji. Raport WWF Polska, mscr.

² Nawrocki P., Jabłońska E., Kotkowicz M., Manewicz M., Pawlaczyk P. (2013) Podsumowanie i interpretacja wyników raportu „Inwentaryzacja oraz ocena skutków przyrodniczych prac ‘utrzymaniowych’ na rzekach województw łódzkiego, podkarpackiego, małopolskiego, świętokrzyskiego, warmińsko-mazurskiego, zachodniopomorskiego, opolskiego, wielkopolskiego w latach 2010-2012 - opracowanie w oparciu o ogłoszenia o przetargach zamieszczone na stronach internetowych WZMiUW oraz wyniki ankiet wysłanych do tych instytucji”. Raport WWF Polska, mscr.

³ Grygoruk M., Kasjaniuk A., Kostecka A., Fiedorczuk P., Grygoruk J. (2014) Monitoring prac utrzymaniowych i usuwania skutków powodzi realizowanych przez Wojewódzki Zarząd Melioracji i Urzędzeń Wodnych w Białymstoku: ocena zgodności działań WZMiUWz prawem unijnym i krajowym, ich konsekwencji dla mieszkańców i środowiska i środowiska naturalnego oraz podejmowanie interwencji w razie wykrycia nieprawidłowości. Raport Stowarzyszenia Niezależnych Inicjatyw Nasza Natura, mscr.

chcieliśmy poszerzyć wiedzę o tym jak prace utrzymaniowe są realizowane i jaki mają wpływ na ekosystemy rzeczne, zajmując się województwami mazowieckim i świętokrzyskim oraz – w mniejszym zakresie – warmińsko-mazurskim.

Drugim bodźcem do zainicjowania projektu było to, że na lata 2014 - 2020, w ramach opublikowanych przez Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej (KZGW) danych do opracowania tzw. MasterPlanów dla dorzeczy Odry i Wisły, przewidziano prace na wielu ciekach w Polsce, np. w województwach mazowieckim i świętokrzyskim zaplanowano co najmniej 150 przedsięwzięć, związanych w naszej ocenie ze znaczną ingerencją w środowisko - głównie regulacje rzek, prace utrzymaniowe i budowa zbiorników retencyjnych. Na podstawie naszych dotychczasowych wniosków dotyczących realizacji prac utrzymaniowych na ciekach, mogliśmy przypuszczać, że planowane prace zostaną wykonane z równie małym, jak do tej pory, poszanowaniem przyrody i zasad wynikających z prawa polskiego i unijnego. Postanowiliśmy przyrzeć się bliżej zapisom MasterPlanów, a także innych planowanych na lata 2014-15 ważnych dokumentów wpływających na realizację gospodarki wodnej w kraju, i wyrazić swoje zdanie na temat przedstawionej tam wizji gospodarki wodnej w Polsce, w ramach konsultacji społecznych tych dokumentów.

Nasze działania zaplanowaliśmy zatem na dwóch poziomach: bardziej lokalnym – obejmującym kontrolę prowadzenia prac utrzymaniowych w terenie, oraz ogólnokrajowym – obejmującym udział w konsultacjach społecznych strategicznych dokumentów z zakresu gospodarki wodnej w Polsce.

Zakres prac w projekcie

W ramach projektu zrealizowaliśmy niżej wymienione działania.

W skali regionalnej:

1. Monitorowanie przetargów na prace hydrotechniczne (przede wszystkim prace utrzymaniowe) na ciekach, ogłoszonych w woj. mazowieckim i świętokrzyskim i kontrola wydawanych przez RDOŚ pozwoleń na prace utrzymaniowe w tych województwach.
2. Wizje terenowe na wybranych 65 ciekach w woj. mazowieckim, świętokrzyskim i warmińsko-mazurskim, w tym przeprowadzenie badań hydromorfologii cieków metodą River Habitat Survey (RHS).
3. Ocena wpływu prac na rzekach na zespoły ryb - opracowanie „Kwantyfikacja zmian siedlisk ichtiofauny w wyniku prac utrzymaniowych na rzekach”.

Zdjęcie na pierwszej stronie: M. Ostrowski. Rzeka Wieprz w okolicach Milejowa. Zdjęcie stanowi fragment wystawy przygotowanej w ramach projektu.

Społeczna kontrola zarządzania ekosystemami rzecznyymi w Polsce – projekt w ramach programu Obywatele dla Demokracji



W skali krajowej:

1. Udział w dwóch turach konsultacji społecznych MasterPlanów dla dorzeczy Odry i Wisły.
2. Udział w konsultacjach społecznych aktualizacji Programu Wodno-Środowiskowego Kraju (aPWŚK).
3. Udział w konsultacjach społecznych aktualizacji Planów Gospodarowania Wodami (aPGW).
4. Udział w konsultacjach społecznych Planów Zarządzania Ryzykiem Powodziowym (PZRP).
5. Udział w konsultacjach społecznych Planu utrzymania wód obejmującego obszar Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Warszawie (PUW).
6. Udział w "grupie roboczej" przy KZGW – dwa spotkania, mające na celu dyskusję i zbliżenie stanowisk pomiędzy organizacjami przyrodniczymi, zajmującymi się ochroną rzek a KZGW.
7. Organizacja warsztatów szkoleniowo-dyskusyjnych dla administracji i organizacji pozarządowych z okazji Światowego Dnia Migracji Ryb 2015, pt. "Praktyczne aspekty prac utrzymaniowych na rzekach Polski – nowe wyzwania, nowe perspektywy".
8. Wystąpienie na Krajowym Forum Wodnym - prezentacja pt. "Dla przyrody, dla człowieka - gospodarka wodna nie musi dzielić".
9. Współdziałanie w opracowywaniu raportu pt. "Szacunkowa ocena presji zmian hydromorfologicznych w jednolitych częściach wód powierzchniowych rzecznych w latach 2004-2015" (zadanie realizowane razem z WWF Polska)
10. Współdziałanie w przygotowaniu mapy najcenniejszych rzek w Polsce w ramach przedsięwzięcia "Waloryzacja właściwości morfologicznych cieków naturalnych przy użyciu ortofotomap" (zadanie realizowane razem z WWF Polska).
11. Prowadzenie strony internetowej projektu: ratujmyrzeki.bagna.pl.

Podsumowanie wyników projektu

W efekcie kontroli terenowych na kilkudziesięciu rzekach, wybranych do odwiedzenia na podstawie analizy dokumentacji ogłaszanych w trakcie trwania projektu przetargów na prace utrzymaniowe, stwierdziliśmy po pierwsze, że zasadność prac utrzymaniowych na większości z kontrolowanych rzek była wątpliwa. Rzeki poddawane pracom utrzymaniowym lub regulacji to często cieki nie stwarzające zagrożeń powodziowych, z reguły nie wpływające również w sposób negatywny na gospodarkę rolną (o głęboko wciętym korycie, nie powodujące znaczących wezbrań). Część prac utrzymaniowych prowadzona była na zupełnie dzikich odcinkach rzek, płynących przez lasy i zarośla łęgowe, gdzie trudno było znaleźć jakiegokolwiek ekonomiczne lub społeczne uzasadnienie ingerencji. Nawet, jeśli niektóre prace utrzymaniowe na krótką metę poprawiały nieco warunki gospodarowania w pobliżu cieków, zysk ekonomiczny (nawet liczony w skali wielolecia) jest o rzędy wielkości mniejszy niż nakłady na prace utrzymaniowe, nie mówiąc już o bardziej kosztownych inwestycjach regulacyjnych (jak np. wykonana w 2014 r. regulacja rzeki Węgierki). Spotkaliśmy się również z prośbami mieszkańców o pomoc w powstrzymaniu prac regulacyjnych na rzekach

Społeczna kontrola zarządzania ekosystemami rzecznyymi w Polsce – projekt w ramach programu Obywatele dla Demokracji

płynących w sąsiedztwie ich gruntów, w tym – z wyraźną argumentacją, że plany WZMiUW nie były z nimi konsultowane.

Po drugie, kontrole potwierdziły, że prowadzone prace utrzymaniowe mogą mieć wyraźnie negatywny wpływ na ekosystem rzeki. Kluczem wyboru poszczególnych cieków do kontroli była wartość przyrodnicza rzeki lub potencjalne szkody, jakie może poczynić dalsza degradacja – w przypadku rzek regularnie poddawanych zabiegom utrzymaniowym. Wybieraliśmy zatem do kontroli przykłady rzek, na których zaplanowane prace budziły nasz największy niepokój. Stwierdziliśmy możliwy wpływ prowadzonych prac na: bezkręgowce (zatoczek łamliwy, skójka gruboskorupowa), ryby (w tym gatunki naturalne, takie jak piskorz, czy koza, różanka), ptaki, ssaki (wydra, bóbr) oraz siedliska przyrodnicze chronione Dyrektywą Siedliskową (lasy łęgowe, muliste zalewane brzegi rzek).

Poza gatunkami chronionymi, trzeba podkreślić negatywny wpływ - o charakterze ilościowym – na występowanie fauny i flory związanej z naturalnymi wodami – w związku ze zmniejszeniem zróżnicowania siedliskowego cieku, usunięciem najbogatszej w bezkręgowce warstwy osadów dennych, czy zmniejszeniem liczby kryjówek ryb, ptaków czy ssaków. Znaczący negatywny wpływ uproszczenia koryta rzecznoego na ichtiofaunę został wykazany przez, będące częścią projektu, badania prowadzone we współpracy z Rushing Rivers Foundation, przy wykorzystaniu modelu MesoHABSIM⁴.

Negatywne oddziaływanie prac utrzymaniowych na środowisko przyrodnicze wynika przede wszystkim z ich wpływu na hydromorfologię rzek. Zbadaliśmy go, wykorzystując metodę River Habitat Survey, oceniającą m.in. wskaźnik naturalności (HQA, Habitat Quality Assessment) i wskaźnik przekształcenia (modyfikacji) siedliska (HMS, Habitat Modification Score)⁵. W ramach projektu przeprowadziliśmy analizy łącznie na 10 rzekach, badając stan rzeki przed i po przeprowadzeniu prac utrzymaniowych, z uwzględnieniem również odcinków kontrolnych, na których nie prowadzono prac utrzymaniowych. Prowadzone badania wykazały pogorszenie stanu przyrodniczego cieku na odcinkach, gdzie przeprowadzono prace utrzymaniowe o charakterze odmulania (np. Biała Nida⁶, Katławka⁷). Prace utrzymaniowe polegające na usuwaniu roślinności mogłyby się wydawać mniej inwazyjne, jednak np. w przypadku rzeki Zwolenki⁶ stwierdziliśmy, że również taka ingerencja człowieka w środowisko może przyczynić się do spadku klasy hydromorfologicznej

⁴ Parasiewicz P., Suska K., Celejewska K. (2015) Kwantyfikacja zmian siedlisk ichtiofauny w wyniku prac utrzymaniowych na rzekach, w ramach projektu „Społeczna kontrola zarządzania ekosystemami rzecznoymi w Polsce”. http://ratujmyrzeki.bagna.pl/images/raport_siedliska_ryb.pdf.

⁵ Szoszkiewicz K. i in. (2012) Hydromorfologiczna ocena wód płynących. Podręcznik do badań terenowych według metody River Habitat Survey w warunkach Polski. Szoszkiewicz K. i in. (2012) Hydromorfologiczna ocena wód płynących. Podręcznik do badań terenowych według metody River Habitat Survey w warunkach Polski.

⁶ Zegarek M., Tarapata M. (2015) Wpływ prac utrzymaniowych na hydromorfologię cieków, na podstawie badań przeprowadzonych w województwie mazowieckim i świętokrzyskim, w ramach projektu „Społeczna kontrola zarządzania ekosystemami rzecznoymi w Polsce”. http://ratujmyrzeki.bagna.pl/images/raport_4.pdf.

⁷ Tarapata M. (2015) Wpływ prac utrzymaniowych na hydromorfologię i stan ekologiczny cieków, na podstawie badań przeprowadzonych w województwie mazowieckim i świętokrzyskim, w ramach projektu „Społeczna kontrola zarządzania ekosystemami rzecznoymi w Polsce”. http://ratujmyrzeki.bagna.pl/images/raport_3.pdf.

cieku. Na niektórych rzekach nie zanotowano zmian w wartościach klas hydromorfologicznych w porównaniu z wynikiem badań przed przeprowadzeniem odmulnienia, ale stan rzeki na odcinku regularnie utrzymywanym jest wyraźnie gorszy niż na odcinku kontrolnym (np. Kwieła⁷). Takie obserwacje mogą wskazywać na trwałe, utrzymujące się negatywne przekształcenie cieku w wyniku powtarzanych na nim prac utrzymaniowych. Szczegółowe wyniki tych analiz dostępne są na stronie internetowej projektu.



Na Mazowszu ok. 40% długości rzek to odcinki mające najgorszą (V) klasę stanu zachowania hydromorfologii⁸. Zdjęcia pochodzą ze strony internetowej projektu (ratujmyrzeki.bagna.pl) i przedstawiają wybrane rzeki, szerzej opisane na ww. stronie.

Przy okazji prowadzonych w ramach projektu wizji terenowych na ciekach zanotowaliśmy także różne inne obserwacje i wnioski odnośnie zasadności prac utrzymaniowych i ich wpływu na środowisko. W kilku przypadkach niewielkich cieków stwierdzono brak wody w korycie, i to nie tylko podczas kontroli w wyjątkowo suchym roku

⁸ Wstępna ocena stanu zachowania hydromorfologii cieków wykonana w ramach inicjatywy Fundacji WWF Polska i Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu „Najcenniejsze rzeki i potoki w Polsce”. Wersja wrzesień 2015. Opracowanie dofinansowane ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego w ramach programu Obywatele dla Demokracji, prowadzonego przez Fundację im. Stefana Batorego z Polską Fundacją Dzieci i Młodzieży, jako część projektu „Społeczna kontrola zarządzania ekosystemami rzecznyymi”.

2015 (np. Mierzejewo⁷) ale również w roku 2014 (np. Krępianka, Jastrząbka⁹). Takie zanikanie niewielkich cieków, obserwowane szczególnie często na północnym Mazowszu, prawdopodobnie wynika z braku retencji zlewni, co w okresach bez opadów powoduje zanik przepływu. Odmulanie takich cieków niczego nie poprawi, a jedynie może w następnych latach przyspieszyć efekt zaniku cieku po wiosennych roztopach.

Poważnym problemem jest prowadzenie prac utrzymaniowych nazywanych „odmulaniem” na ciekach płynących przez obszary torfowiskowe. Często są to obszary chronione (np. Natura 2000). Jakikolwiek pogłębienie cieków, przyspieszające odpływ z obszarów torfowisk prowadzi do nieodwracalnej degradacji torfu, a co za tym idzie zaniku lub degradacji torfowiskowych siedlisk przyrodniczych i związanych z nimi gatunków chronionych. Stwierdziliśmy jednak niestety, że prace utrzymaniowe na obszarach torfowiskowych są prowadzone bezkarnie (np. Jagodzianka¹⁰, Piasecznica¹¹). Poza bezpośrednim zagrożeniem przyrody obszarów torfowiskowych, obniżanie poziomu wody powoduje emisje gazów cieplarnianych (dwutlenku węgla i podtlenku azotu) do atmosfery oraz zanieczyszczanie wód gruntowych azotanami i fosforanami, w wyniku rozkładu mineralizującej się materii organicznej w torfie. Jedynym sposobem powstrzymania tych negatywnych zjawisk jest utrzymywanie i przywracanie wysokich poziomów wody na torfowiskach.

Dla kilku wybranych rzek przeznaczonych do realizacji prac utrzymaniowych, uzyskaliśmy odpowiedzi zwrotne z gmin, przez teren których przepływają, odnośnie szkód powodziowych wywoływanych przez wylewy danej rzeki, na podstawie zestawienia szkód powodziowych przesłanego przez mazowiecki Urząd Wojewódzki staraliśmy się ustalić czy takie szkody wystąpiły na pozostałych rzekach, na których prowadzono prace utrzymaniowe pod nazwą „usuwanie szkód powodziowych” (lub inną, ale o podobnym zakresie znaczeniowym). W niewielkiej liczbie przypadków, znajdują one pokrycie w rzeczywistych szkodach powodziowych (np. Mierzawa⁹d), jednak większość tego typu uzasadnień prac utrzymaniowych wygląda na zapis fikcyjny, a prace realizowane były na terenie, na którym nie zostały zgłoszone żadne szkody powodziowe.

Na podstawie przeprowadzonych badań trudno w obiektywny sposób pokazać jaki jest skumulowany efekt wszystkich wykonywanych prac utrzymaniowych na danym terenie. Niemniej, ekstrapolując w pewnym zakresie wyniki naszych badań, można przypuszczać że może to być wpływ znacząco negatywny w skali regionu, a biorąc pod uwagę, że na podstawie naszych informacji podobna skala ingerencji w ekosystemy rzeczne dokonuje się również w innych województwach – także w skali kraju.

⁹ CMok (2014) Raport z działań obejmujących monitorowanie działań WZMIUW w Warszawie i SZMIUW w Kielcach, podjętych w ramach projektu „Społeczna Kontrola Zarządzania Ekosystemami Rzecznymi w Polsce” w terminie kwiecień – sierpień 2014. <http://ratujmyrzeki.bagna.pl/images/Raport.pdf>.

¹⁰ CMok (2015) <http://ratujmyrzeki.bagna.pl/index.php/rzeki/123-jagodzianka.html>.

¹¹ CMok (2015) Płonie torfowisko Karaska. <http://ratujmyrzeki.bagna.pl/index.php/aktu.html>.

Analiza projektów strategicznych dokumentów z zakresu gospodarki wodnej (MasterPlany, aPWSK, aPGW, PUW) potwierdziła nasze obawy, że gospodarka wodami w Polsce będzie w najbliższych latach niezgodna z koncepcją zrównoważonego rozwoju i zapisami Dyrektyw przyrodniczych UE i RDW, że przyczyni się do znacznego pogorszenia stanu środowiska w Polsce. W związku z tym, w ramach konsultacji społecznych, złożyliśmy szereg uwag do ww. dokumentów. Jako pierwszy dokument, uwzględniający postulaty zrównoważonej gospodarki wodnej, oceniliśmy Plany Zarządzania Ryzykiem Przeciwpowodziowym (PZRP). Wszystkie pisma z uwagami złożone w ramach konsultacji społecznych znajdują się na stronie internetowej projektu, poniżej przedstawiamy krótko najważniejsze spostrzeżenia i wnioski.

Po przeanalizowaniu **MasterPlanów**¹², zwróciliśmy uwagę w pierwszej kolejności na to, że choć zgodnie z założeniami dokumenty te powinny stanowić "swoistą analizę potrzeb, w zakresie zrównoważonego rozwoju gospodarki wodnej, zidentyfikowanych, na poziomie dorzecza i poszczególnych jego regionów, dla których odpowiedzią są analizowane przedsięwzięcia. Rozumiane w ten sposób zintegrowane podejście do gospodarowania wodami na obszarze dorzecza pozwoli na połączenie planowanych działań z wymaganiami i celami Ramowej Dyrektywy Wodnej.", to w rzeczywistości prezentowały one całkowicie odmienne podejście: przedstawiono w nich chaotyczną i niesłychanie długą listę przedsięwzięć zgłaszanych przez różne podmioty i środowiska. Realizację inwestycji wymienionych na listach stanowiących załączniki do MasterPlanów uznano za oczywistą; nie oceniono ich zasadności, jedynie oceniono oddziaływanie na stan/potencjał jednolitych części wód (JCW). Nasze zastrzeżenia budził też, zaproponowany w MasterPlanach, sposób oceny oddziaływania projektów na obszary Natura 2000. W projektach dokumentów nie zestawiono czynników oddziaływania z przedmiotami i celami ochrony obszarów Natura 2000, nie wskazano propozycji działań minimalizujących i nie przewidziano potencjalnego zakresu i możliwości wykonania kompensacji przyrodniczej. Ponadto, w naszej ocenie, w MasterPlanach występuje rażąca niezgodność dotycząca oceny wpływu prac regulacyjnych i innych prac ingerujących w koryto cieków na stan/potencjał ekologiczny cieków. Autorzy zaniżyli negatywny wpływ tych prac na środowisko przyrodnicze.

Nasze uwagi złożone do MasterPlanów w większości nie zostały uwzględnione.

W uwagach do **aktualizacji Planów gospodarowania wodami (aPGW) na obszarach dorzeczy**¹³ stwierdziliśmy, że zaproponowano ponownie błędne podejście, zastosowane wcześniej w MasterPlanach. Nie przedstawiono ogólnych, globalnych celów zarządzania wodami w Polsce i działań, które mają nas doprowadzić do osiągnięcia wyznaczonych celów, lecz zebrano listę przedsięwzięć ze wszystkich regionów od różnych podmiotów i próbowano uzasadnić ich realizację w ramach aktualnie obowiązujących przepisów prawnych. Tak, jak we wcześniej przygotowywanych MasterPlanach, tak i w aPGW, nie uwzględniono prac

¹² 1 tura konsultacji: http://ratujmyrzeki.bagna.pl/images/uwagi_1_tura.pdf; 2 tura konsultacji: http://ratujmyrzeki.bagna.pl/images/uwagi_2_tura.pdf.

¹³ http://ratujmyrzeki.bagna.pl/images/aPGW_CMOK.pdf.

utrzymaniowych na ciekach. W aPGW szereg przedsięwzięć, uniemożliwiających osiągnięcie dobrego stanu JCW, uzasadniano koniecznością ochrony przeciwpowodziowej lub retencją wody – jednak nie zaplanowano odtwarzania naturalnej małej retencji (odtworzenia naturalnych koryt rzecznych, retencji wody w torfowiskach) – ani przy wymienianiu rozwiązań alternatywnych, ani przy proponowaniu działań kompensacji przyrodniczej. Wnioskowaliśmy więc o uzupełnienie dokumentu o takie działania. Zaapelowaliśmy też o przyjęcie szczególnego podejścia do gospodarowania wodami na obszarach torfowisk, zmierzając do znaczącego obniżenia emisji dwutlenku węgla i zanieczyszczających wody biogenów z odwodnionych gleb torfowych.

Jako załącznik do uwag do aPGW powstała wspólna ogólnokrajowa lista (przygotowana przez różne organizacje pozarządowe, w tym Klub Przyrodników i WWF Polska), na której skomentowano zasadność i potencjalny wpływ na środowisko wszystkich wymienionych w aPGW inwestycji. CMok opracował szczegółowe uwagi dla wszystkich inwestycji w województwie mazowieckim (64 inwestycje), spełniających wg autorów aPGW przesłanki do zastosowania odstępstwa zgodnie z art 4.7 Ramowej Dyrektywy Wodnej. Zgodnie z tym artykułem, dopuszczalne jest nieosiągnięcie celów środowiskowych dla wód w przypadku nowych przedsięwzięć ingerujących w wody, po spełnieniu określonych warunków. Te 64 ww. inwestycje zostały wymienione w aPGW jako spełniające przesłanki do zastosowania odstępstwa, czyli założono, że realizacja inwestycji jest ważniejsza niż dbałość o zachowanie czy osiągnięcie dobrego stanu wód. CMok przeanalizował zasadność tych przesłanek, stwierdzając, że tylko 5 spośród 64 inwestycji można uznać za spełniające wymagane przesłanki do zastosowania odstępstwa.

Nasze uwagi złożone do aPGW zostały, wg. deklaracji autorów opracowania, częściowo uwzględnione.

Jak już wyżej wspomniano, za pierwszy dokument, wychodzący na przeciw koncepcji zrównoważonej gospodarki wodnej, uznaliśmy **Plany Zarządzania Ryzykiem Przeciwpowodziowym (PZRP)**¹⁴. W uwagach wyraziliśmy więc uznanie dla zastosowanego w projektach PZRP podejścia do ochrony przeciwpowodziowej, preferującego metody nietechniczne. Działania takie nie tylko umożliwiają zmniejszenie zagrożenia i ryzyka powodzi, ale jednocześnie pozwalają na spełnienie innych celów Ramowej Dyrektywy Wodnej.

Jednak w kolejnym z konsultowanych przez nas dokumentów - **Planie utrzymania wód obejmującym obszar Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Warszawie (PUW)**¹⁵ – ponownie zastosowano podejście do planowania zaprezentowane w MasterPlanach i aPGW. Treść proponowanego PUW jest sumą wszystkich odcinków rzek, na których zarządzający wodami zgłosili potrzebę wykonywania prac utrzymaniowych. Nie znaleźliśmy w dokumencie żadnego śladu, by jakkolwiek propozycję objęcia odcinka rzeki działaniami utrzymaniowymi odrzucono, ograniczono lub zmodyfikowano z przyczyn środowiskowych, w

¹⁴ http://ratujmyrzeki.bagna.pl/images/PZRP_CMOK.pdf.

¹⁵ http://ratujmyrzeki.bagna.pl/images/PUW_CMOK.pdf.

trosce o dobry stan wód. Przedstawiona prognoza oddziaływania planu na środowisko słusznie ocenia, że tak sporządzony projekt PUW będzie znacząco negatywnie oddziaływać na stan wód oraz będzie znacząco negatywnie oddziaływać na różnorodność biologiczną (co należy rozumieć także jako znacząco negatywne oddziaływanie na obszary Natura 2000). Wnioskowaliśmy o opracowanie nowego projektu PUW, ponowne prognozowanie jego oddziaływania na środowisko i ponowne przeprowadzenie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko wraz z udziałem społeczeństwa.

Wnioski

Analiza działań lokalnych, jak i dokumentów o randze krajowej pokazały zasadniczą opozycję działań zarządców wód do celów środowiskowych Ramowej Dyrektywy Wodnej. Wydaje się, że problem ten wynika z całkowitego niezrozumienia lub świadomego ignorowania przez decydentów ducha tego dokumentu. W naszej ocenie, politycy i pracownicy administracji publicznej – zarówno administracji wód, jak i ochrony środowiska, wciąż nie są świadomi rewolucji, która dokonała się w ciągu ostatnich 20 lat w myśleniu o zagospodarowaniu i ochronie rzek, a której wyrazem jest Ramowa Dyrektywa Wodna – dokument stawiający poprawę stanu ekologicznego na pierwszym miejscu, czerpiący z koncepcji zależności człowieka od usług ekosystemowych i wiedzy o związkach różnorodności biologicznej ze stanem funkcjonowania społeczeństwa człowieka.

W skali lokalnej wciąż pokutuje przekonanie o konieczności zawężenia rzeki do jak najbardziej ograniczonej przestrzeni i ochrony terenów rolnych przed zalaniem za cenę przyspieszania spływu wody w dół zlewni. Takie podejście skutkuje nie tylko pogorszeniem stanu przyrody, ale często także degradacją gruntów rolnych pozbawionych zalewów, które w naturalny sposób poprawiały uwilgotnienie i żyzność gleb. Przede wszystkim jednak, masowe kierowanie się paradygmatem przyspieszania odpływu z małych zlewni rolniczych prowadzi do skumulowanego efektu wzrostu ryzyka powodziowego w dolinach dużych rzek. Być może największy problem gospodarowania wodą w Polsce leży właśnie w niedostrzeganiu skali problemu, czyli efektu skumulowanego – tego nie widać z perspektywy gminy, powiatu, czy nawet województwa (a z takiej pozycji są zwykle podejmowane decyzje o realizacji inwestycji i prac utrzymaniowych na niewielkich ciekach – wynika to wszak wprost z „umocowania” WZMiUW w gestii władzy samorządowej).

Nawet jeśli wpływ poszczególnych prac utrzymaniowych, czy inwestycyjnych, na środowisko może nie wydawać się znaczący w skali regionu, dopiero zrozumienie skali efektu skumulowanego pozwala na dostrzeżenie realnych zagrożeń przyrodniczych – takich jak raptowne spadki liczebności populacji gatunków do tej pory jeszcze pospolitych, zwiększony dopływ biogenów do dużych rzek i Morza Bałtyckiego, czy wspomniany już wzrost wielkości wezbrań i ryzyka powodzi w dolinach dużych rzek spowodowany przyspieszonym odpływem ze zlewni cząstkowych. Są to zjawiska, które na wielką skalę zaszły w ciągu ostatnich kilku

dekad w wielu krajach Europy Zachodniej. Czy naprawdę, aby zmienić nasze nastawienie do rzek musimy doprowadzić i u nas do podobnego stanu degradacji środowiska? Przeciwdziałać temu próbuje właśnie RDW, wskazująca jednoznacznie na zachowanie lub odtworzenie dobrego stanu ekologicznego rzek jako na najważniejszy cel gospodarowania wodami. Nie trzeba być specjalistą w temacie, by rozumieć, że łatwiej i taniej jest zachować dobry stan nie zniszczonych jeszcze rzek, niż naprawiać go po szkodzie.

W większości konsultowanych dokumentów (MasterPlany, aPGW, PUW) bardzo mocno osadzone jest owo błędne podejście do planowania, przeciwne założeniom RDW: zamiast wychodzić od koncepcji gospodarki wodnej w skali zlewni, zbierana jest „lista życzeń” poszczególnych podmiotów lokalnych i do niej dopasowywany cały dokument.

Poza nielicznymi inicjatywami organizacji pozarządowych (z reguły nie uwzględnionych w dokumentach strategicznych), całkowicie brak jest działań mających na celu poprawę stanu ekologicznego wód. Jeśli celem działań WZMiUW jest poprawa gospodarki wodnej z punktu widzenia rolnictwa, to zdecydowanie najpilniejszą sprawą powinno być zmniejszenie uciążliwości coraz intensywniej użytkowanych gruntów rolnych dla środowiska, poprzez odtwarzanie zdolności rzek do samooczyszczania. W tym celu konieczne jest odbudowywanie stref buforowych, zróżnicowanego, meandrującego koryta, czy utrzymywanie bogatej roślinności wodnej, zdolnej do absorpcji biogenów pochodzących ze spływających z pól nawozów. Jeśli zaś jednym z celów gospodarowania małymi ciekami jest przeciwdziałanie zjawiskom powodzi i suszy, należałoby się spodziewać inicjatyw zmierzających do zwiększenia retencji wody – poczynając od poprawy retencji glebowej, przez odtwarzanie terenów zalewowych po restytucję meandrujących rzek. Takie działania są niezbędne szczególnie w obliczu suszy, która bardzo dotkliwie doświadczyła producentów rolnych w 2015r. Niestety, większość planowanych lub realizowanych prac idzie raczej w przeciwnym kierunku – poprzez przyspieszanie odpływu ze zlewni zwiększają one podatność terenów rolniczych na susze.

Mimo kolejnych nowelizacji, cały czas polskie prawo nie nadąża za koncepcją zrównoważonej gospodarki wodnej, wyrażoną w Ramowej Dyrektywie Wodnej. Pokutuje zła tradycja i zły podział odpowiedzialności – dlaczego WZMiUW pełnią „funkcje służebne” tylko dla rolnictwa? Czy nie powinny się kierować szeroko pojętym interesem społecznym – zwłaszcza w kontekście ochrony przeciwpowodziowej winny raczej dążyć do zatrzymywania wody, mając na względzie interesariuszy dolnej części zlewni. Nie ulega wątpliwości, że gospodarowanie wodami przez WZMiUW odbywa się w kontekście trudnych uwarunkowań prawnych, w których zarządzanie zasobami wodnymi w ujęciu zlewniowym jest niemal niemożliwe. Problem stanowi brak wyraźnego, uwarunkowanego hydrografią terenu, podziału kompetencji pomiędzy WZMiUW a RZGW. Istotne utrudnienie pracy urzędników WZMiUW stanowi także podział własnościowy gruntów, gdzie działka ewidencyjna będąca rzeką to wąski, wyznaczony przed laty pas i rzeka „nie ma prawa” zmieniać swojego brzegu, bo opuszcza wówczas granice przeznaczonej dla niej działki ewidencyjnej. WZMiUW posiada kompetencje jedynie do granicy działki ewidencyjnej obejmującej ciek, w związku z czym jego

zadaniem jest „trzymanie” rzeki w jej granicach, bez możliwości realizowania innych, bardziej pro-przyrodniczych rozwiązań, ograniczających np. negatywny wpływ wezbrań na tereny przyległe. Ważne w planowaniu gospodarki wodą powinno być również systemowe wsparcie finansowe rolników, ponoszących szkody z powodu podtopień łąk, tak żeby melioracje na użytkach zielonych i regulowanie cieków nie były jedynym dostępnym rozwiązaniem problemu podtopień. Aby gospodarowanie wodą w Polsce mogło być prowadzone w sposób racjonalny, uzasadniony ekonomicznie i możliwie mało ingerujący w środowisko przyrodnicze, konieczne jest wprowadzenie dobrze przemyślanych rozwiązań prawno-administracyjnych, obejmujących swoim zakresem nie tylko Prawo Wodne, ale również prawa dotyczące własności gruntów, dopłat dla rolników itp.

Nieźmiernie ważnym zagadnieniem, którym w ramach projektu nie byliśmy w stanie zająć się w odpowiednim zakresie (m.in. ze względu na brak kompetencji) jest rachunek ekonomiczny prowadzonych prac utrzymaniowych i regulacyjnych. W naszej ocenie, większość analizowanych działań przeczy podstawowym zasadom ekonomii, bowiem koszty prac przekraczają częstokroć wielokrotnie zyski wynikające z ich przeprowadzenia. Rachunek ten stałby się jeszcze bardziej ujemny, gdyby uwzględnić monetarną wartość utraconych w wyniku ww. prac usług ekosystemowych rzek.

O zrównoważone podejście do gospodarowania rzekami apelują zresztą nie tylko przyrodnicy, czy tzw. „ekolodzy”. W Załączniku 1. przedstawiamy wnioski ze spotkania przyrodników z meliorantami. Nie jest to uzgodnione stanowisko wszystkich przyrodników i wszystkich meliorantów, ale głos w dyskusji zabrany wspólnie przez grupę osób uczestniczących w zorganizowanych w ramach projektu warsztatach. Odbyły się one w dniach 19-20 maja 2015 r., w Grębiszewie, k. Mińska Mazowieckiego, pod hasłem: „Praktyczne aspekty prac utrzymaniowych na rzekach Polski – nowe wyzwania, nowe perspektywy”. Celem spotkania było zainicjowanie dialogu obu środowisk w celu poszukiwania dobrych praktyk w utrzymaniu rzek.

W ocenie Centrum Ochrony Mokradł, jak i wielu organizacji z którymi współpracowaliśmy przy projekcie, pilnie potrzebna jest zasadnicza zmiana filozofii odnośnie gospodarowania wodami. Obecna filozofia niejako zakłada, że gospodarowanie rzekami jest „przeciw przyrodzie” i decydenci co najwyżej starają się minimalizować wpływ prac lub „na siłę” udowadniać, że ów wpływ nie istnieje (z reguły ignorując dość ewidentne argumenty przyrodników i domagając się twardych dowodów w postaci wyników monitoringu stanu przed i po). Konieczna jest zmiana podejścia na takie, w którym gospodarowanie wodami będzie traktowało ochronę przyrody jako jeden z oczywistych celów i priorytetów – wypełniając zapisaną w Konstytucji RP zasadę zrównoważonego rozwoju. Zachowajmy, stające się coraz rzadszymi, naturalne fragmenty rzek i pozwólmy regenerować się rzekom przez nas zniszczonym – dla potrzeb przyrody i w naszym własnym interesie.

Załącznik 1. Zrównoważone utrzymanie wód – wspólne postulaty przyrodników i meliorantów z warsztatów w Grębiszewie (19-20 maja 2015)

W warsztatach wzięli udział przedstawiciele następujących instytucji i organizacji (w kolejności alfabetycznej): Biebrzański Park Narodowy, Centrum Ochrony Mokradeł, Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska, Gmina Dębe Wielkie, Instytut Rybactwa Śródlądowego, Instytut Technologiczno-Przyrodniczy, Klub Przyrodników, Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej, Podkarpacki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych, Pracownia Badań Środowiskowych ACER, Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Gdańsku, Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Szczecinie, Stowarzyszenie Ab Ovo, Świętokrzyski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego Wydział Budownictwa i Inżynierii Środowiska, Uniwersytet Warszawski Wydział Biologii, Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego, Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego, Wielkopolski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych, Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Olsztynie, WWF Polska, Wojewódzki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Łodzi, Wojewódzki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Warszawie.

W ramach warsztatów zaprezentowano oraz przedyskutowano argumenty przyrodników dotyczące wpływu tradycyjnie wykonywanych prac utrzymaniowych na ekosystemy wodne i zależne od wód (torfowiska, tereny zalewowe), a także opinie przedstawicieli zarządów melioracji dotyczące sytuacji w gospodarce wodnej w ostatnich latach i zmieniających się perspektyw i potrzeb utrzymania cieków. Przedstawiono także przykłady projektów zrealizowanych wspólnie przez organizacje przyrodnicze i przedstawicieli administracji wód (WZMiUW, RZGW) oraz przeprowadzono wizję terenową w dolinie rzeki Mieni. Dyskusje plenarne i kuluarowe pozwoliły na wypracowanie obszarów konsensusu w zakresie dobrych praktyk oraz zidentyfikowanie głównych przeszkód w ich skutecznym wdrażaniu. W szczególności, udało się ustalić działania, których realizacja – z pożytkiem dla wielofunkcyjnego i zrównoważonego korzystania z rzek – wymaga współpracy ekspertów z zakresu ochrony przyrody, hydrologii i melioracji. Poniższa lista zawiera najważniejsze z tych ustaleń. Usunięto z niej część propozycji związanych z uregulowaniem przepisów dotyczących zagospodarowania, a w szczególności zabudowy, terenów zalewowych, gdyż były one w dużym stopniu zbieżne z propozycjami zawartymi w Planach Zarządzania Ryzykiem Przeciwpowodziowym.

1. Postulat wielofunkcyjnego podejścia do gospodarki wodnej

Potrzeby realizacji wielofunkcyjnej gospodarki wodnej wymagają pogodzenia ze sobą różnych funkcji ekosystemu rzecznoego, w tym m.in. funkcji rolniczej (regulacja stosunków wodnych na obszarach rolniczych), przyrodniczej (siedlisko dzikich gatunków roślin i zwierząt), przeciwpowodziowej (retencja i spowolnienie spływu wód w czasie stanów niskich i normalnych oraz umożliwienie przepływu wód wielkich), klimatycznej (wpływ na lokalne cykle hydrologiczne, oraz emisję gazów cieplarnianych), biogeochemicznej (m.in.

Społeczna kontrola zarządzania ekosystemami rzecznoymi w Polsce – projekt w ramach programu Obywatele dla Demokracji

samooczyszczanie wód), kulturowej i rekreacyjnej (kąpiele, wędkarstwo). Współczesne opracowania dotyczące gospodarki wodnej zalecają, by utrzymanie średnich i małych rzek było w sposób maksymalny zbieżne z celami ich renaturyzacji, gdyż odtwarzanie naturalnych procesów sprzyja wielofunkcyjnemu użytkowaniu ekosystemu rzeczno przy jednoczesnej ochronie jego różnorodności biologicznej (np. Bałuta i in. 2011). Do takich proponowanych działań należą m.in.: odtwarzanie meandrującego koryta, urozmaicenie siedliskowe koryta poprzez wprowadzanie żwiru, kamieni lub rumoszu drzewnego, tworzenie stref buforowych wzdłuż cieków, zapewniających absorpcję i usunięcie biogenów z wód gruntowych i powierzchniowych, tworzenie koryt dwudzielnych w małych zmeliorowanych ciekach, ułatwiających swobodny spływ wód wielkich w czasie wezbrań, przy jednoczesnym zachowaniu retencji glebowej w czasie niżówek i rezygnacji z odmulania dolnego koryta. Na przeszkodzie w powszechnej realizacji tych postulatów leżą jednak przeszkody natury prawnej, administracyjnej i finansowej. Poniżej opisano najważniejsze z nich i zaproponowano pożądane kierunki zmian uwarunkowań prawno-administracyjnych.

2. Stworzenie rozwiązań prawnych, administracyjnych lub finansowych wspomagających tworzenie stref buforowych wzdłuż cieków.

Jednym z podstawowych działań zaliczanych do dobrych praktyk w zakresie utrzymania rzek jest tworzenie i utrzymywanie stref buforowych wzdłuż cieków, tj. pasów roślinności naturalnej lub półnaturalnej, np. o charakterze szuwarów, ziołorośli lub zadrzewień. Obszary takie pełnią rolę naturalnych filtrów wychwytyjących zanieczyszczenia ze źródeł rolniczych (azotany i fosforany), stanowią także potencjalne miejsce dla występujących z koryta wód wezbraniowych (pod warunkiem niższej rzędnej terenu w stosunku do obszarów przyległych). Jednocześnie pasy buforowe pozwalają na odtworzenie i zachowanie wysokiej różnorodności biologicznej związanej ze strefą przybrzeżną cieków, poprawiają też funkcjonowanie doliny rzecznej jako korytarza ekologicznego. Ważnym krokiem w kierunku ograniczenia bezpośredniego dostarczania nawozów do cieków jest wprowadzone w 2012 roku uzupełnienie rozporządzenia MRiRW ws. minimalnych norm o zakaz stosowania na gruntach rolnych nawozów w określonej odległości od brzegów zbiorników wodnych i cieków. Norma ta nie rozwiązuje jednak problemu spływu powierzchniowego nawozów, z obszarów położonych nieco dalej od brzegu zbiornika wodnego/cieku.

W obecnej sytuacji, bardzo wiele rzek, zwłaszcza niewielkich cieków, ograniczonych jest przestrzennie do wąskiej działki geodezyjnej, zawierającej w sobie uregulowane niegdyś koryto i sąsiadującej bezpośrednio z gruntami rolnymi. Odtworzenie pasów buforowych wymaga zatem wykorzystania przestrzeni zakwalifikowanej obecnie jako grunty orne. Zarządy Melioracji i Urządzeń Wodnych utrzymują wody na obszarach rolniczych, zatem logiczne mogłoby być włączenie do ich kompetencji możliwości wyznaczania stref buforowych (tj. pasów roślinności naturalnej lub półnaturalnej, np. o charakterze szuwarów, ziołorośli lub zadrzewień) wzdłuż cieków na terenach rolniczych. Obecnie WZMiUW nie mają kompetencji ani ustawowego obowiązku wyznaczania stref buforowych. Należałoby więc

ustalić na poziomie legislacyjnym, czy to właśnie WZMiUW czy inne jednostki administracyjne mogłyby być odpowiedzialne za takie działania. Uczestnicy warsztatów zaproponowali następujące rozwiązania umożliwiające odtwarzanie pasów buforowych: (1) wykup gruntów na potrzeby tworzenia pasów buforowych przez WZMiUW, RZGW lub inne jednostki administracyjne (w takim przypadku można potraktować odtwarzanie stref buforowych jako inwestycję w częściową restytucję przyrodniczą rzeki), (2) egzekwowanie wymogu tworzenia stref buforowych u rolników i stworzenie systemu zachęt (np. zwolnienie z podatku) lub dopłat do takiego działania. O ile drugie rozwiązanie pozostawia sprawę stref buforowych poza kontrolą instytucji odpowiedzialnych za gospodarkę wodną, o tyle pierwsza opcja daje im narzędzie skutecznego wpływania na ekosystem rzeki, w szczególności – na jakość wód.

3. Upowszechnienie stosowania koryta dwudzielnego ze swobodnie kształtującym się dolnym korytem - w przypadku małych uregulowanych cieków na terenach rolniczych.

Koryto dwudzielne jest rozwiązaniem hydrotechnicznym pozwalającym na ułatwienie spływu wód wielkich przy jednoczesnym utrzymaniu niskich przepływów w czasie niżówek. Rozwiązanie to stwarza możliwość do częściowej renaturyzacji rzeki – o ile dolne koryto swobodnie meandruje, a jego morfologia jest kształtowana i utrzymywana przez naturalne procesy hydrologiczne, o tyle w obrębie wyższego koryta zalewowego roślinność może pełnić rolę pasa buforowego w czasie niskich stanów wód, przechwytywać biogeny i zapobiegając przy tym eutrofizacji wód. Mogą pojawiać się obawy, że z czasem dolne koryto ulegnie na tyle zamuleni, że rozlanie wody na większej powierzchni górnego koryta spowoduje zmniejszenie warstwy płynącej wody, a tym samym doprowadzi do przerwania ciągłości ciek. Jak pokazują jednak badania hydrologiczne prowadzone w korytach dwudzielnych, podczas okresowo występujących wysokich stanów wody przepływ wody koncentruje się głównie wzdłuż środkowego (dolnego) koryta, wymywając z niego nagromadzone tam osady. Dzięki zwiększeniu pojemności koryta w wód wielkich, można zrezygnować z odmulania dolnego koryta i umożliwić jego naturalną dynamikę. Dobrą praktyką prac utrzymaniowych w tak ukształtowanym korycie byłoby natomiast coroczne wykaszanie roślinności w obrębie koryta zalewowego, wraz z usuwaniem biomasy – w celu wyprowadzania z biomasą zretencjonowanych biogenów. Pozyskana biomasa powinna być wykorzystywana jako substrat w biogazowniach lub kompostowniach.

Podobnie jak pasy buforowe, tworzenie zbliżonych do naturalnych koryt dwudzielnych w uregulowanych ciekach wymaga rozwiązań pozwalających na poszerzenie działek geodezyjnych będących w dyspozycji Zarządów Melioracji i Urzędzeń Wodnych. Jednym z rozwiązań mogłoby być przeniesienie części środków, przeznaczonych obecnie na prace utrzymaniowe, na inwestycje związane z wykupami gruntów i tworzeniem koryta dwudzielnego.

4. Stworzenie instrumentów prawnych ułatwiających wykupy gruntów na rzecz Skarbu Państwa w obrębie terenów zalewowych

Jest to kolejne działanie wymagające zwiększenia nakładów na wykupy gruntów w celu „oddawania” przestrzeni rzecze. Istnienie przepisów ułatwiających wykup gruntów zalewowych w dolinach małych cieków na rzecz instytucji zarządzających rzekami pozwoliłoby na uniknięcie lub rozwiązanie wielu konfliktów pomiędzy interesami ekonomicznymi właścicieli gruntów, a perspektywą zlewniowej gospodarki przeciwpowodziowej. Wykup byłby rozwiązaniem prostszym i bardziej przyjaznym przyrodzie niż stosowanie rozwiązań technicznych (obwałowania, miejscowe regulacje koryta, podwyższanie terenów zalewowych), które negatywnie wpływają na ekosystem rzeki, a jednocześnie, poprzez przyspieszenie spływu, generują zwiększone zagrożenie powodziowe w dolnej części zlewni.

5. Zwiększenie ilości środków finansowych przeznaczonych na prace studyjne i planowe z zakresu gospodarki wodnej małymi ciekami

Aby poprawić jakość planowania prac utrzymaniowych, inwestycyjnych, czy renaturyzacyjnych, potrzebne jest zwiększenie nakładów na szeroko rozumiane prace studyjne, które – poprzez wieloaspektowe rozpoznanie sytuacji (pod kątem rolnictwa, sytuacji powodziowej w zlewni, ochrony przyrody i środowiska człowieka) pozwoliłoby na wybór najlepszych rozwiązań, uwzględniających zróżnicowane funkcje ekosystemów rzecznych. Podejmowanie decyzji o pracach regulacyjnych bez konsultacji ze specjalistami z różnych dziedzin często powoduje, że rozwiązanie lokalnego problemu podtopień – np. na gruntach rolniczych, generuje większe szkody hydrologiczne i przyrodnicze w innych, często odległych obszarach. Wskazujemy, że WZMiUW wykonujące prawa właścicielskie w stosunku do wód pozostających w zarządzie marszałków, powinny kontrolować zasadność wykonywania prac utrzymaniowych, których prowadzenie powinno wynikać z realnej i udokumentowanej obliczeniowo potrzeby poprawy sprawności hydraulicznej koryta cieku. Dotychczasowy tryb funkcjonowania WZMiUW, oparty na arbitralnym doborze długich odcinków rzek do konserwacji, wprowadza niepotrzebne ryzyko pogorszenia stanu wód, zwiększenie ryzyka powodziowego oraz niegospodarne wydatkowanie środków publicznych. Zgodnie z nowymi zapisami w Prawie wodnym, WZMiUW działają w oparciu o sporządzone przed przystąpieniem do zadań, plany robót utrzymaniowych po przeprowadzeniu strategicznej oceny oddziaływania tych planów na środowisko. Ważne aby ww. plany powstawały w oparciu o rzetelną analizę zasadności planowanych prac, z uwzględnieniem oceny stanu rzeki przez przyrodników, zebrania opinii od lokalnych mieszkańców, analizy hydrologicznej w skali zlewni itp. Dofinansowanie analiz studialnych pozwoli na ograniczenie kosztów utrzymania wód oraz poprawi jego efektywność ekonomiczną.

6. Zapewnienie fachowego doradztwa i nadzoru przyrodniczego przy pracach utrzymaniowych poprzez egzekwowanie odpowiedzialności za jakość tych usług

Coraz częstszą praktyką jest wymóg prowadzenia nadzoru przyrodniczego przy prowadzeniu prac utrzymaniowych lub regulacyjnych. Uznając zasadność takiego rozwiązania, uczestnicy dyskusji wskazali jednak na potrzebę poprawienia jakości tego nadzoru poprzez stworzenie prawnej odpowiedzialności firm i osób prowadzących nadzór za jego jakość (w szczególności zapobieganie zagrożeniu gatunków i siedlisk chronionych). Z drugiej strony, za potrzebne uznano też włączenie przyrodników w sam proces planowania prac melioracyjnych i utrzymaniowych, w celu zapewnienia doradztwa i zapobieżenia powstawaniu szkód w środowisku.

7. Wprowadzenie wymogu uzasadnienia i kontroli merytorycznej zasadności wykonywania prac utrzymaniowych

Według argumentów przyrodników w części przypadków decyzje o przeprowadzeniu prac utrzymaniowych nie są w sposób adekwatny uzasadnione merytorycznie, a bywa, że ich bezpośrednie koszty ekonomiczne (pomijając nawet koszty środowiskowe) przekraczają znacząco zyski poszczególnych podmiotów gospodarczych (rolników, zarządców terenu) lub osób wynikające z przeprowadzenia prac. Przykładem mogą być regulacje i prace utrzymaniowe na rzekach prowadzone w imię „gospodarki przeciwpowodziowej”, których głównym celem jest zlikwidowanie zalewów na kilku- kilkunastohektarowych użytkach rolnych. Przedstawianie w każdym przypadku planowania prac utrzymaniowych głównych ich celów oraz analizy opłacalności pozwoliłoby na obiektywną ocenę zasadności prac. Wskazano również na potrzebę stworzenia metodyki dot. analizy opłacalności i zasadności prac utrzymaniowych. Jeżeli nie będzie opracowana ogólna metodyka to każda ze stron może podważać wyniki analizy, zgłaszając np. brak jakiś elementów w niej nie uwzględnionych.

8. Nadrzędny imperatyw interesu publicznego powinien zwalniać Zarządy Melioracji i Urzędzeń Wodnych z odpowiedzialności za szkody powstałe w wyniku zaniechania prac utrzymaniowych lub regulacyjnych na ciekach

Istnieje powszechna akceptacja faktu, iż przyspieszanie odpływu w górnej części zlewni (np. w dolinach małych cieków) przyczynia się – na zasadzie efektu skumulowanego – do podwyższenia fali wezbraniowej w niższych częściach zlewni. W części sytuacji prowadzone prace utrzymaniowe na rzece znajdują uzasadnienie w kontekście przeciwpowodziowym i chronią dany obszar przed wystąpieniem takiego zagrożenia. Należy jednak wyraźnie rozróżnić realne zagrożenie powodzią od np. okresowego, zgodnego z naturalnym rytmem przyrody, podtapiania podmokłych łąk w dolinach rzek. Istnieje pilna potrzeba wypracowania mechanizmów odpowiedzialności wszystkich jednostek administracyjnych prowadzących działania z zakresu gospodarki wodnej, za sytuację powodziową rozumianą nie tylko lokalnie, ale też w skali regionu czy kraju. Konsekwencją odpowiednich uregulowań prawnych i

administracyjnych powinno być w szczególności umożliwienie WZMiUW odmowy wykonywania prac utrzymaniowych i regulacyjnych w odpowiedzi na wnioski rolników, gdy na takich działaniach ucierpiałby nadrzędny interes publiczny (poprzez zastosowanie odpowiedniej wykładni prawnej) poparty wiarygodną ekonomiczną analizą zysków i strat.

9. Uporządkowanie gospodarki wodami opadowymi z powierzchni uszczelnionych

Powstawanie coraz większych obszarów o powierzchniach uszczelnionych (parkingi, centra handlowe, drogi) jest jedną z przyczyn znacznego zwiększenia lokalnych powodzi i podtopień, spowodowanych kumulacją wód opadowych w niewielkich ciekach. Sytuacja ta nie jest dotychczas odpowiednio uregulowana. Właściciele gruntów powinni zostać zobowiązani do zatrzymywania i odprowadzania do gruntu wód opadowych ze swoich posesji. Możliwe są rozwiązania na zasadzie opodatkowania lub nałożenia obowiązku prawno-administracyjnego.

10. Fundusz ochrony zasobów wodnych dla rolników

W trakcie dyskusji pojawiała się kilkakrotnie kwestia potrzeby stworzenia dopłat „retencyjnych” dla rolników, które rekompensowałyby właścicielom gruntów koszty wynikające z ich okresowego podtapiania lub zalewania wodami rzecznyymi. Opłaty powinny dotyczyć obszarów zalewowych, co do których rolnicy deklarują „gotowość do zalania” – na podobnej zasadzie, jak dopłaty Krajowego Programu Rolnośrodowiskowego. Wprowadzenie systemu dopłat retencyjnych byłoby cennym instrumentem na rzecz poprawy retencji glebowej, ale również pomogłoby zminimalizować roszczenia rolników o odszkodowania za zalanie i zmniejszyć ilość wniosków o przeprowadzanie prac utrzymaniowych sprzecznych z nadrzędnym interesem publicznym.